№ 211. Środa 15. Września 1858. Rok wydania 48.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Środy, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Wiedeń, 11. września. Dnia dzisiejszego wyszedł w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu i został rozesłany XXXVII. zeszyt Dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 141. Cesarski patent z dnia 3. września 1858 r., ważny w całej monarchii, względem rospisania stałych podatków na rok administracyjny 1859.

Sprawy krajowe.

(Inspekcya wojsk związkowych. — Uroczystość krzyża gwiaździstego. — Wywóz win krajowych. — Nowiny dworu.)

Wiedeń, 12go września. Przedwczoraj w południe była w c. k. burgu w apartamentach Jego królewicz. Mości pruskiego księcia uczta dla jenerałów. Inspektorowie wojsk związkowych byli wczoraj na produkcyi artyleryi a potem zwiedzali ekwitacyjne zakłady i arsenał.

— Na przyszły wtorek dnia 14. b. m. obchodzić będą uroczystość orderu krzyża gwiaździstego w parafialnym kościele w Burgu a na mszy świętej znajdywać się będą wszystkie obecne tu damy orderowe.

— Dla podniesienia wywozu krajowych win do Lewanty zniżyło towarzystwo parowej żeglugi na Dunaju opłatę transportu bardzo znacznie i można spodziewać się, że tem samem otworzy się tej gałęzi produkcyi krajowej tak ważnej dla Austryi nowy i obfity odbyt.

Salcburg, 10. września. Jej Mość Królowa Marya saxońska i Ich Cesarzew. Moście Arcyksiążę Franciszek Karol i Arcyksiężna Zofia zjechali tu dziś w południe z Ischlu dla odwiedzenia Jej Mości Cesarzowy Karoliny Augusty, a po dwudniowym pobycie odjadą napowrót do Ischlu. Równocześnie przybyli tu w odwiedziny do Jej Mości Cesarzowy Królowa Marya bawarska z Berchtesgaden i książę Adalbert bawarski z Monachowa.

Ameryka.

(Milicya Stanów zjednoczonych. — Monagos †. — Wiadomości z centralnej Ameryki i z Chili.)

Nowy York, 26go sierpnia. W rocznem sprawozdaniu ministra wojny podana jest ogólna liczba milicyi we wszystkich państwach Ameryki północnej z Kolumbią na 2,755.726 ludzi, a to 2,690.000 piechoty, 20.000 konnicy, 12.000 artyleryi i 34.000 strzelców.

Wenezuela: 21. sierpnia. Były prezydent Wenezueli, Monagas, umarł temi dniami.

— **Z Centralnej Ameryki** donoszą dziennikowi *Preus. Korespondenz:* „Odbudowanie stolicy San Miguel del Salvador, zniszczonej trzęsieniem ziemi w roku 1854, postąpiło już tak dalece przy końcu lipca, że prezydent i wszystkie władze mogli już przenieść do niej siedzibę swoją z Cojute peque. W Nikaragwie i Kostaryce wielkie panowało wzburzenie wywołane pogłoską obiegającą o nowych przygotowaniach korsarskiej wyprawy.

— **Z Chili,** pod dniem 27. lipca donoszą: Wszystkim prowadzącym handel narodom Europy pożądaną będzie wiadomość o wniosku jaki przedłożono kongresowi względem utworzenia na cieśninie Magelana linii holowniczych okrętów, gdyż tem samem skróciłaby się podróż z Chili do północnej Ameryki i Europy przeszło 1500 mil. Równocześnie zajmuje się rząd planem ściągania do cieśniny Magelana północno-europejskich wychodźców, by wyprzeć ztamtąd araukańskich Indyanów; i poczyniono już w tym względzie potrzebne kroki.

Hiszpania.

(Podróż Królowej. — Posąg Izabeli II.)

Z **Madrytu** donoszą telegrafem z 7. września, że Jej Mość Królowa spodziewana jest 8. b. m. w Korunie, i że następnie odbędzie pielgrzymkę do San Jago de Compostella. W pamięć odwiedzin Królowej wzniesiony być ma w Korunie posąg Izabeli II. z marmuru kararyjskiego.

Anglia.

(Podróż Królowy. — Otwarcie telegrafu do Jersey. — Obwarowanie wybrzeżne. — Doki. — Handel z Chinami.)

Londyn, 9go września. Jak donosi depesza telegraficzna z Aberdeen odjechała Królowa wczoraj zrana o godzinie 9. z Edinburga a o godzinie 2. w południe przybyła na Sterling i Perth do Aberdeen. Ztąd szła dalsza podróż aż do Banshory koleją żelazną a potem otwartym powozem do Balmoralu. Z Edinburga odpowiedziała Królowa temi słowy na depeszę oznajmującą otworzenie podwodnego telegrafu do Jersey: „Królowa przyjęła z wielką przyjemnością wiadomość o szczęśliwem ukończeniu telegrafu do wysp kanałowych, życzy szczęścia dyrektorom kompanii i pochwala utworzenia ściślejszej komunikacyi z oddzieloną dotąd lokalnie częścią swego państwa, która jednakże węzłem niezachwianej wierności była zawsze połączona z jej koroną, jak to poświadcza nadesłana właśnie depesza imieniem mieszkańców tej wyspy."

— W Leeds przyjmowano Królowę z największą czcią i niesłychaną potąd radością. Od chwili przyjazdu Królowej do miasta, aż do samego Jej odjazdu nieustawały serdeczne okrzyki radości, a gdyby pomieszkanie mayora, gdzie Królowa nocowała — nieobstawiono strażą wytchnąć Jej spokojnie ludność nie byłaby dała. Liczba mieszkańców zebranych na ulicach i placach miejskich dla powitania Królowej Wiktoryi wynosiła 100 do 150.000, a drugie tyle było ich nazajutrz podczas uroczystego otworzenia ratusza nowego. Naprożno wzniesiono w miejscach, gdzie się obawiać należało natłoku — baryery z belek i z żelaza, i wydano na to około 1000 funtów szterlingów; runęły wszystkie za najpierwszym naporem, lecz z tem wszystkiem panował nie zły jeszcze porządek, i niewydarzył się żaden wypadek. A jak zwykle podczas takich uroczystości w angielskich miastach prowincyonalnych przedstawiało zgromadzenie dzieci szkolnych z dystryktów publiskich z swymi nauczycielami i choregwiami widok najmilszy. Tą razą zebrało się z rozmaitych szkół 26.809 dziatwy, którą pod nadzorem 5301 nauczycieli i nauczycielek ustawiono w półkole, by Królowę powitali hymnem narodowym i okrzykami życzliwemi. W tem półkole zatrzymała się Królowa w powozie na chwilę, poczem pochód wyruszył niezwłocznie ku ratuszowi, gdzie mayor z dygnitarzami miasta oczekiwał przybycia Monarchyni. W nowej sali obszernej, przybranej wspaniale, przyjmowała Królowa i książę Albert adresy miasta, wyrażając uprzejmą podziękę za te dowody przychylności. Następnie pasowała J. M. Królowa dawnym obyczajem mayora, pana Piotra Fairbairn, na dostojeństwo szlachty, wezwała lorda Derby, by w Jej imieniu obwieścił otworzenie ratusza, i po rannem śniadaniu wyjechała z miasta w dalszą podróż do Edynburga, dokąd wczoraj wieczór o godzinie 7mej przybyła szczęśliwie.

— Arsenał w Wolwich wezwany przez ministra wojny, by dla lepszego ubezpieczenia wybrzeży morskich dostawił działa, do-

pełnił polecenia niezwłocznie, a potąd przewieziono już 1000 dział 68 funtowych oprócz innych moździerzy i potrzeb wojennych, a to na Sherneess, Seaford, Portsmouth, Devonport, Dower i inne miejsca wybrzeżne w stronach południowych. Wszystkie te działa i moździerze ustawiono na lawetach i opatrzono potrzebnym przyborem wojennym. Oprócz tych dział uzbrojono bardzo znaczną liczbę bateryi wybrzeżnych nawet nad konieczną potrzebę.

— Zawiązało się tu towarzystwo dla wybudowania nowych doków wielkich i urządzenia miesc sposobnych do ładowania niedaleko dawniejszych doków londyńskich. Uchwalono zakupić wszystkie prywatne warsztaty okrętowe w okolicy głównej komory celnej, połączyć je razem i pod jedną i tą samą utrzymać administracyą.

— O komercyonalnem znaczeniu ugody z Chinami pisze dziennik *Economist*, jako okazało się, że kupcy angielscy w wielu gałęziach handlowych niemogli wytrzymać uczciwej konkurencyi.

„W Drills i Sheetings — pisze dziennik ten między innemi — prześcigneli ich Amerykanie, a Rosyanie dostarczają tańszych nierównie wyrobów wełnianych. A jeśli ugoda nankińska sir Henryka Pottinger'a z roku 1842 nie przyniosła wielkich korzyści, tedy przyczyny tego wypadku nienależy przypisywać wyłączeniu towarów angielskich z głębi Chin; inna w tem przyczyna, a głównie ta, że angielski stan kupiecki nie starał się o dostawienie najpotrzebniejszych dla Chin wyrobów w ilości dostatecznej. Po otworzeniu pięciu portów wyprowadzano z Manchestru rozmaite towary bez żadnego wyboru; fabryki sheffieldzkie wysyłały ogromne zapasy swych nożów i widelców do takiego kraju, gdzie przy jedzeniu używają powszechnie tylko patyczków drewnianych, a z Londynu i Liverpoolu wyprawiono całą flotylę z fortepianami do Chin. Chińczycy używają mocnych i wązkich materyi bawełnianych, a natomiast posyłano im materye lekkie, wątłe i szerokie itd. Słowem, trudno utrzymać stosunków handlowych za pomocą samych tylko okrętów liniowych, bomb i układów, jeśli przytem strony nie pomyślą o wzajemnem dostarczaniu towarów najpotrzebniejszych."

Francya.

(Wyprawa na Kochinchinę. — Skarcenie adresu legitymistów. — Tytuły szlacheckie. — Port w Bajonie. — Budżet na budowę kościołów i szkolny w Paryżu. — Cholera w Mece. — Gościńce krajowe i drogi komunalne.)

Paryż, 9. września. Zaraz po załatwieniu sporów z Chinami powzięto zamiar wyprawy wojennej na Kochinchinę. Utrzymują, że wiceadmirał Rigault de Genouilly otrzymał polecenie, by z początkiem października opuścił wody chińskie, i pod wyspami filipińskiemi połączył się z tą siłą zbrojną, jaką Hiszpania przeznaczyła w posiłek na Kochinchinę. Wyprawa ta nastąpi jednak dopiero z końcem tego roku, lub na początku przyszłego.

— Książę Napoleon odjechać ma do Algieru dopiero w październiku.

— Do *Gazety kolońskiej* piszą z Paryża dnia 8. b. m.:

Od kilku dni panuje w Poitiers wielkie wzburzenie umysłów z powodu śledztwa sądowego, które policya tamtejsza rozpoczęła z kilkoma legitymistami w tem mieście. Obwiniono ich o zaburzenie pokoju publicznego ułożeniem i wysłaniem pisma życzliwości do hrabi Chambord przy sposobności imienin jego, — a jest-to przestępstwo, które według artykułu 2 nowej ustawy bezpieczeństwa wyłożone być może za zdradliwe zabiegi zagranicą przeciw własnemu krajowi, i ukarane więzieniem od 2ch miesięcy do 1 roku. W razie skondemnowania tych obwinionych należą oni według prawa do kategoryi tych więźniów politycznych, przeciw którym użyte być mogą środki wyjątkowe. Śledztwu temu podpadają: de Curzon, były redaktor dziennika *Abeille*, który dawniej wychodził w Poitiers, de Mailly, młody mężczyzna należący do znanej familii tego nazwiska, i trzech robotników. Cała ta sprawa wywołała w Poitiers widoczną niechęć, co też prefekta spowodowało do zakazania zborów tamtejszego stowarzyszenia legitymistów.

— Ustawa na przywłaścicieli tytułów szlacheckich, która z początku tyle niepokoiła, przeszła dziś w wesołość i bawi publiczność. Modą było przydawać sobie tytuły, stroić się w piórka kradzione, moda była powszechna, i dla tego uchodziła. Teraz kiedy prawo zdarło maskę przywłaszczycielom, obrócono dawny obyczaj w igraszkę i śmieszność, i dziś z najweselszą twarzą w świecie każdy zdziera z siebie przypięte błyskotki, i sam pierwszy z nich szydzi, może być, że w obawie ażeby drudzy z niego nie szydzili, bo szyderstwo i śmieszność to broń zabójcza w Paryżu. Teraz występuje każdy w swej bezodziewnej postaci, takim jak był, jakim jest i zostawia zasłudze własnej, lub zasługom przodków, niech go odziewają, a odrzucone po sobie zwłoki, wystawia na żarty i pośmiewisko sceniczne. Właśnie „Théatre français" gotuje komedyę „Tytuły szlacheckie."

— Od roku rozpoczęto już znaczne prace około budowy portu w Bayonie. Port ten rozprzestrzeniony ma być w taki sposób, że z czasem należyć będzie do największych we Francyi. Jedną część robot już ukończono, i poświęcono zeszłej niedzieli uroczyście. Cesarz był obecny podczas tej uroczystości, i miał na sobie uniform galowy.

— Lord Palmerston odjechał dziś, 8. września z Paryża do Londynu.

— Z obszernego memoryału prefekta Sekwany okazuje się, że sumy przeznaczone w miejskim budżecie na budowę kościołów wynosiły w przecięciu: za restauracyi 685.000 franków rocznie, za monarchyi lipcowej 606.000 franków, za rządu republikańskiego i za Cesarstwa 899.000 franków, i że od roku 1858 przechodzą kwotę jednego miliona. Prefekt departamentu Sekwany zaproponował, by na rok 1859 sumę tę jeszcze podwojono.

— Przyrost ludności Paryża wymaga także i powiększenia funduszów przeznaczonych na zakłady szkolne. Wzrastał wprawdzie i budżet szkół, lecz w mniejszym niżby należało stosunku, i doszedł z 300 000 na 400.000 franków.

— Według najnowszych doniesień ze wschodu wybuchła w Mekce cholera, a nie dżuma, która nie przeszła po-za okręg trypolitański, gdyż zresztą najbardziej srożyła się tylko w Bengasi, Dernah i Augilah.

— Właśnie co ogłoszony dokładny raport o krajowych i komunalnych drogach we Francyi, okazuje ile jeszcze pozostaje do czynienia pomimo, że uczyniło się już tyle. Największy postęp w tym względzie widać w departamentach nad Renem. W departamencie dolnego Renu jest zupełnie wykończona sieć dróg krajowych i komunalnych. Ogólne koszta przechodzą 21 milionów franków, teraz myślą zakładać w całym departamencie konną kolej żelazną. Wydatki mają być pokryte jak przy zwykłej budowie gościńca. Jeneralny radca dolnego Renu wyprzedził w tej mierze wszystkie departamenta. Już od dwóch lat jest w projekcie uzupełnić sieć krajowych gościńców dodaniem kolei konnych w miejscach opuszczonych tam, którędy parowozy nie chodzą. Ale towarzystwu akcyonaryuszów nie wiedzie się.

Włochy.

(Restauracya fasady kościoła katedralnego w Florencyi.)

Florencya, 3. września. Towarzystwo zajmujące się restauracyą fasady tutejszej katedry pracuje z wielką gorliwością. Pieniężne zasiłki, które zbiera, lokuje tymczasowo w kasie oszczędności a każdemu subskrybentowi wydaje zaraz po zupełnem uiszczeniu daru dyplom, że brał udział w subskrypcyi na tak piękne przedsiebiorstwo. Ci, którzy szczególne położą zasługi w ukończeniu tego architektonicznie i kościelnie dla Florencyi tak ważnego dzieła, otrzymają wedle zasług medal z bronzu, srebra albo złota. Jeźli składka powiedzie się szczęśliwie i dzieło będzie dokonane, tedy po upływie sześciu lat upraszać będzie towarzystwo, złożyć w centralnem archiwie państwa listę wszystkich, którzy się przyczynili w tem przedsiebierstwie. Prezydentem towarzystwa jest jak wiadomo Jego król. Mość następca tronu a wiceprezydentem arcybiskup Florencyi. Między przełożonymi znajduje się burmistrz Florencyi, książę D. Andrea Corsini, pierwszy szambelan Jego królewiczowskiej Mości Wielkiego księcia.

Niemce.

(Potrzeba poselstwa pruskiego w Szwajcaryi. — Wiadomości bieżące. — Budowa mostu na Renie.)

Gazeta wiedeńska pisze: Najnowsze wypadki w Genewie, terororyzm, jakiego się radykaliści w tym kantonie dopuszczają, sympatye, okazane tam „wolnomyślącemu stronnikowi Francyi" — hrabiemu Cavour, podróż p. Fazy'ego do Paryża niedawno odbyta — wszystko to spowodowało teraz *Neue Preus. Ztg.* do zastanowienia się nad stosunkami Prus do Szwajcaryi, i pisze w tej mierze między innemi:

„Od chwili smutnych wypadków w Neuenburgu nie mają Prusy po ła w Szwajcaryi. Owczesnego odwołano, i niemogło też być inaczej; lecz gdy już kwestyę neuenburgską załatwiono, tedy niewidzimy powodu do dalszego jeszcze przedłużenia tych wakacyi. Z drugiej jednak strony zdaje się nam przy teraźniejszym składzie rzeczy, że Prusy nie powinnyby poprzestawać na zastępstwie spraw swych przez posła francuskiego. Położenie Szwajcaryi neutralnej między Francyą i Niemczą jest każdemu dobrze znane, i niepotrzebujemy dłużej się nad tem rozpisywać. — Uważamy za rzecz bardzo pożyteczną, by rząd J. M. Króla wysłał jak najprędzej posła swego do Szwajcaryi."

— Bawarski prezydent ministrów, baron v. d. Pfordten, wezwany telegrafem do J. M. Króla, wyjechał dnia 7. b. m. do Berchtesgaden.

Kehl, 6. września. Dziś zrana rozpoczęli inżyniery francuzcy z 80 robotnikami budowlę tymczasowego mostu na Renie ze strony francuskiej. Most ma być ukończony w dwóch miesiącach i służyć do przewozu materyałów na stały most kolei żelaznej.

Rosya i Królestwo Polskie.

(Ustąpienie kolei petersburskiej. — Mianowanie posłów. — Wiadomości z Kaukazu z prawego skrzydła, z Gazety warszawskiej.)

Gazeta warszawska donosi: Najjaśniejszy Cesarz, w d. 4go sierpnia raczył najwyżej zatwierdzić prawidła ustąpienia założycielowi petersburskiej kolei żelaznej, rzeczywistemu radcy stanu baronowi Stieglitz, gałęzi tejże kolei do Krasnego-sioła, pod warunkiem wybudowania jej w przeciągu roku jednego od daty zatwierdzenia prawideł, i z rozciągnięciem na nią przywilejów, całej peterhofskiej drodze żelaznej udzielonych.

— Przez ukazy cesarskie do rządzącego senatu, najłaskawiej mianowani zostali: radca ambasady cesarsko-rosyjskiej w Londynie, rzeczywisty radca stanu baron Nicolai, posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym przy związku szwajcarskim, a radca ambasady w Paryżu, rzeczywisty radca stanu szambelan Bałabin, przeznaczony

do pozostawania przy Najjaś. Cesarzu austryackim, dla szczególnego poruczenia.

— Na zasadzie ogólnego planu działań i zajęć w roku bieżącym, prawie wszystkie siły prawego skrzydła rozdzielone zostały na oddziały robocze. Roboty, wchodzące w system ogólnych naszych działań, celem stopniowego zajęcia całego kraju za Kubaniem, do samych gór, rozpoczęte zostały od pierwszych dni maja roku bieżącego, i podług doniesień otrzymywanych od naczelników oddziałów, dokonywają się nader czynnie i pomyślnie, bez względu na wszelkie usiłowania nieprzyjaznych plemion goralskich, iżby przeszkodzić naszym przedsięwzięciom. Wojska nasze nietylko odpierały wszędzie napady gorali, lecz zadawały im jeszcze w wielu miejscach porażki.

Z pomiędzy wojsk, przeznaczonych do składu oddziału cemeskiego, dla zbudowania warowni Konstantynowskiej, pierwiastkowo przewieziona była z Anapy morzem, tylko część niewielka, z którą też podpułkownik Lewaszew zajął ujście Cemesu, mając przeciw sobie silne tłumy Natuchajców (do 8000 ludzi z czterma działami.) Ale od 5go maja tłumy te zaczęły rozchodzić się, z powodu zwykłych między goralami niezgód i zatargów. Wtedy podpułkownik Lewaszew, z przyczyny braku środków dla przewiezienia morzem wszystkich wojsk pozostałych, postanowił przejść z niemi od Anapy do Cemesa lądem. Przybywszy sam do Anapy i przyłączywszy czasowo do swego oddziału dwie roty batalionu strzelców nr. 13, wyruszył 7go maja drogą ku byłemu portowi Rajewski, gdzie stanął bez przeszkody. Ale dnia następnego siłą już musiał sobie torować drogę, odparłszy tłumy gorali, którzy próbowali stawiać przeszkody przeprawie przez rzeczkę Meskagę, a następnie rzucali się nie jednokrotnie z szablami na naszą straż tylną i prawy łańcuch tyralierski oddziału. Nie zważając na popsutą przez gorali drogę, podpułkownik Lewaszew przybył wieczór do ujścia Cemesu, straciwszy w tej rozprawie 3ch poległych i 7mu rannych niższych stopni. — Strata nieprzyjaciela wynosiła do 40 ludzi. — Od 8go maja do 7go czerwca gorale nie przedsiębrali kroków nieprzyjacielskich przeciw oddziałowi cemeskiemu, tak iż wstępne roboty do wzniesienia warowni Konstantynowskiej wykonywane były pomyślnie. 29go maja, otrzymawszy od szpiegów wiadomość, że do brzegu około byłej warowni Nowotroickiej, przybyła znaczna liczba statków kontrabandowych, podpułkownik Lewaszew wsadził na szkunę „Psezuape" 120 ludzi krymskiego pułku, 27 kozaków pieszych czarnomorskich, oraz 9 jeźdźców półszwadronu anapskiego górskiego, i wziąwszy na baksztów 3 barkasy, uzbrojone ośmnasto-funtowemi karonadami, wieczorem tego dnia podniósł kotwicę i 30go, o wpół do 3ej po południu przybył do ujścia Pszady. Gorale przyjęli wylądowywujących ogniem karabinowym; ale wojska, nie zważając na trudność wylądowania, z powodu silnej fali, szybko wysiadły na brzeg. Tyralierzy z kozaków czarnomorskich i strzelców, pod dowództwem porucznika Cepirińskiego-Ciekawo, w mgnieniu oka odparli gorali, którzy cofając się pospiesznie, pozostawili w naszym ręku dwa trupy i jednego jeńca. Bezzwłocznie tyralierzy z rezerwami zajęli pozycyę na południe byłej warowni, od rzeczki do brzegu morskiego, a barkasy azowskie stanęły na kotwicach, dla dania skrzydłowej obrony tej pozycyi. W tymże czasie czterdziestu ludzi z pułku krymskiego i komenda majtków, wzięła się do spuszczenia na wodę znalezionych na brzegu trzech statków. Dwa z nich dość wielkie i pełne ładunku, przy spuszczaniu zaryły się w piasek, a ponieważ przy całej usilności robotników, nie można ich było zepchnąć, przeto spalone zostały, trzeci zaś wzięty był przez szkunę na baksztów i dostawiony do przystani cemeskiej. Szyprowie wszystkich tych statków i część osady schronili się w góry, z wyjątkiem dwunastu ludzi, wziętych do niewoli. Ku końcowi działania gorale zebrali się w znacznej liczbie i rozpoczęli silny ale nie szkodliwy dla nas ogień karabinowy, albowiem tyralierzy i rezerwy dobrze byli zasłonięci miejscowemi przedmiotami. Wsadzenie jednak napowrót żołnierzy na barkasy kosztowało wiele trudów, z powodu silnej fali. Mimo to, od wpół do 5tej cały oddział lądujący został przewieziony na szkunę, pod zasłoną ognia karabinowego z barkasów, a o godzinie 11 dnia następnego szkuna pomyślnie stanęła w przystani cemeskiej. W rozprawie tej nieprzyjaciel poniósł widoczną stratę, z naszej zaś strony ranieni zostali setnik wojska azowskiego Wojnowicz i dwaj kozacy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Turcya.

Konstantynopol, 1go września. Pod dniem 26. sierpnia wydał Sułtan następujący Hat-Humajum do wielkiego wezyra:

„Wiadomo światu, że administracya finansów jest dla państw kwestyę żywotną. Ale z wielu przygodnych przyczyn zapoznane były właściwe ekonomii politycznej zasady, dlatego nie dały się zaprowadzać ulepszenia w rządzie i w kraju, bo skarb nie był w stanie im dostarczyć zasiłku. Zamiast dochodów używać na dobre, wkradły się wydatki, marnotrawstwo, gratyfikacye i pensye nie zasłużone, a urzędnicy państwa sami przyczyniali się do zguby i upadku publicznego skarbu, podając się zbytkom większym nad ich siłę i majątek.

Wola Boga poruczyła kalifatowi naszemu, mnożyć sławę i szczęście państwa, dobytek i pokój wszystkich poddanych naszych, głównem też jest życzeniem naszego serca mnożyć dobytek i pomyślność rozwiciem handlu i rolnictwa. Dlatego też krótko temu, ustanowiliśmy osobny komitet z kilku naszych ministrów, i właśnie radzą w tej chwili, jak poprawić finanse kraju, jak zapobiec, ażeby dochody państwa nie popadły roztrwonieniu i zmarnowaniu, co czynić ażeby dochody obracały na to tylko, co dobra administracya wymaga, t. j. na podniesienie pomyślności, bezpieczeństwa i szczęścia tych, którzy daniny opłacają, zgoła jak ulepszyć system administracyi. Przy pomocy boskiej spodziewamy się wkrótce czegoś dobrego po ich naradach.

Nakazaliśmy, ażeby rozpoznali wszelkie długi ciążące na liście cywilnej, a co słuszność i sprawiedliwość każe, ażeby chwycili się środków uregulowania wydatków według zasad mądrej ekonomii. Równocześnie obwieszczonem na mój rozkaz zostało wszystkim korporacyom (esnafs) i cudzoziemskim kupcom, że pretensye ich do naszego cesarskiego seraju, ani do dworu Sultanek naszych, nigdy nie będą uznawane ani uwzględniane pożyczki i przedaże od dnia w którym nasz seraskier Riza Basza otrzymał osobny w tej mierze mandat.

Wolą jest naszą, ażeby tak jak my sami poddali wszystkie nowe osobiste wydatki pod zarząd i pieczę rozsądnych zasad ekonomii, tak też chcemy, ażeby wszyscy nasi ministrowie i urzednicy zajęli się uporządkowaniem wszelkich wydatków w kraju jak najściślej według prawideł i zasad doskonałej ekonomii.

A ktoby tylko w najmniejszem uchybił i przewinił, ten oprócz tego że popadnie pod sądy gniewu bożego, będzie jeszcze dla zbawienia i dobra kraju najsurowiej karan według joty prawa cywilnego.

Nie na ostentacyi i zbytkach polega znaczenie i zasługa urzędnika w państwie, ale on nabiera powagi jeżli samo państwo jest potężne i mocne. Niema w takim patryotyzmu, ani on wiernym jest ojczyznie, kto ze skarbu publicznego próżność swą żywi, a dochody państwa nie na to do czego są, obraca.

Dlatego konieczna, niech każdy rządzi się oszczędnością wedle stanu i majątku swego.

Ten nasz rozkaz obwieścić! Bóg wszechmogący wesprzyj wszystkich łaską swoją! Niech tak będzie!"

Azya.

(Doniesienia z Indyi. — Kolonie ormieńskie.)

Poczta marsylska przynosi prywatne korespondencye i gazety z Kalkuty z 18go lipca. O wielkich zwycięstwach, świetnych manewrach i sławnych bitwach nie donosi. Nastąpiło powszechne zawieszenie broni, i jak opowiada sprawozdawca gazety *Times* komendant dowódzca zajmuje się obecnie jedynie tem, ażeby dać swym żołnierzom przytułek i odpocznienie. Wstrzymał wszelkie dalsze działanie, wyjąwszy w Dzejpore i Beharze. Rokoszanie gwaliorscy przedsiębrali w Dzejpore kilkakrotne podjazdy, oblegli Bhungur, ale odstąpili spiesznie oblężenia, gdy na nich wypadła brygada Homesa, nie z lepszym skutkiem podejmowali tego samego manewru na Rampore, według wszelkiego prawdopodobieństwa przedra się zapewne na południe. Ale że ze wszystkich stron są obsaczeni, nie mają ani dział, ani amunicyi, ani dowódzców, więc nie są już niebezpieczni. Gorsze jest położenie w Beharze. Tam zebrał Umur Singh około siebie 3000 ludzi, a chociaż nie może dokazać nic wielkiego, jednak pustoszy kraj, rabuje włości i wybiera podatki. I on, jak się spodziewamy, będzie wkrótce otoczony. — Z Audy niema nic nowego. Stolica i wiejski lud zachowują się spokojnie. Bandy zbójeckie pojawiają się wprawdzie wpowiatach pogranicznych, ale w ogóle zdaje się, że ludność oszczędza swoje siły, pokąd w chłodniejszej porze nie nastąpi walka roztrzygająca. Jak dalece osiedlanie się w Indyi Europejczykom może być zachętą, służyć może to, co korespondent gazety *Times* o Ormianach osiadłych w Bengalii mówi. Prawie równocześnie z pierwszymi kolonistami angielskimi osiedli Ormianie na trzech punktach: w Dakka, Madras i Kalkucie. Pilni i roztropni jak wszędzie Ormianie, dorobili się wkrótce wielkich majątków. Gdy wschodnio-indyjska kompania utraciła swój monopol, włożyli Ormianie swe kapitały w handel, i jeszcze przed 50 lub 60 laty uchodził każdy z nich za majętnego. Lecz od ostatnich dwudziestu lat podupadli bardzo w każdym względzie. Kapitały ich zmniejszyły się, grunta ich przeszły w cudze ręce, i oni sami skarżą się na upadek czynnej i fizycznej siły. I w samej rzeczy tych silnych przedtem gorali przeistoczył klimat w słabych i niedołężnych Indyan. Dawniej dochodzili w Bengalii wieku lat 70, teraz już tylko lat 50 Po większej części sami są przyczyną tego osłabienia, bo kojarzą się zawsze tylko między sobą i nie posyłają swych dzieci, jak Anglicy, do Europy.

Afryka.

(Sprostowanie mylnych pogłosek.)

Pogłoski spisku na życie wicekróla jak donoszą korespondencye świeże z Alexandryi, powstały jedynie z powodu przyaresztowania Abdallah Baszy, byłego ministra finansów i kilku Szejków, którzy fanatyzm Felahów podniecali przeciw chrześciańskiej ludności.

Zaś co do wiadomości, jakoby na wyspie Stanchio miano zamordować konzularnych ajentów Francyi, Austryi, północnej Ameryki i Grecyi, i że konzul angielski uratował się tem tylko, że wyskoczył przez okno, jest zawsze jeszcze tylko pogłoską. Nadmieniamy w tym względzie jeszcze jeden szczegół w liście z Alexandryi z dnia 26. z. m., t. j. że wszyscy ci czterej zamordowani ajenci są jedną i tą samą osobą, bo zamordowany ajent Grek reprezentował równocześnie Francyę, Austryę, Zjednoczone Stany i Grecyę.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Medyolan, 11. września. Zawiązało się tu towarzystwo geologiczne i rozpoczęło już swoją czynność.

Paryż, 12. września. Dzisiejszy *Monitor* zawiera depeszę barona Gross z 7. lipca r. b. z uwiadomieniem, że Cesarz chiński ratyfikował na dniu 4. lipca traktat zawarty między Francyą i Chinami. Dyplomatyczni ajenci mogą teraz z familią przemieszkiwać stale w Pekinie. Pełnomocnicy sprzymierzonych mocarstw mieli opuścić Tientsin 7. lipca.

Londyn, 11. września. (Urzędowa poczta zamorska.)

Bombaj, 19. sierpnia. Grant dał odsiecz oblężonemu w Shaghurze Mansinghowi. Robertson pobił powstańców na głowę pod Katugeą.

Traktat z Chinami nadszedł już i potwierdziły się wszystkie rozgłaszane dotąd koncesye. Anglicy będą utrzymywać stałą ambasadę w Pekinie.

Jak donosi *Times*, odkryto i przytłumiono spisek w jednym z pułków pendżabskich. — Lord Elgin i Seymour odjechali do Japonii.

Turyn, 9. września. Przybył tu adwokat Tojani, obrońca więźniów, których sąd kryminalny w Salernie skazał za wypadki w Ponza i Sapri.

Hamburg, 10. września. Książę Alfred przybył tu dziś z Londynu i zwiedził giełdę tutejszą.

Wiadomości handlowe.

Lwów, 14. września. Na wczorajszy targ przypędzono 149 wołów, mianowicie z Szczerca 2 stada po 8 i 10 sztuk, z Krzywczyc 14 szt., z Dawidowa 57 szt., z Łyczakowa 12, a z Rozdołu 5 stad po 8, 13, 16, 9 i 12 sztuk. Z tej liczby sprzedano — jak nam donoszą — na targu 139 sztuk na potrzeb miasta, i płacono za woła, mogącego ważyć 270 ℔ mięsa i 26 ℔ łoju, 44r.; sztuka zaś, którą szacowano na 326 ℔ mięsa i 36 ℔ łoju, kosztowała 60r. mon. konw.

Zestawienie przeciętnych cen czterech głównych gatunków zboża i innych foraliów, w drugiej połowie sierpnia na targach w obwodzie Stryjskim, Stanisławowskim, Kołomyjskim, Czortkowskim, i Brzeżańskim.

Obwód	Stryj		Stanisław		Kołomyja		Czortków		Brzeżany	
w mon. kon.	zł.	kr.	zł.	kr.	zł.	kr.	zł.	kr.	zł.	kr.
Mec pszenicy	2	43	2	55	2	35	2	36	2	46
„ żyta	1	45	1	52	1	43	1	32	1	42
„ jęczmienia	1	20	1	10	1	13	1	3	1	10
„ owsa	.	56	.	52	.	49	.	46	.	57
„ hreczki	1	48	1	32	1	30	1	24	1	27
„ kukurudzy	2	4	2	14	2	4	1	36	1	53
„ kartofli	.	42	.	45	.	58	.	53	.	35
Cetnar siana	.	55	1	34	1	6	1	3	.	58
„ wełny	.	.	37	30	30	.	.	.	100	.
„ nasienia konicza	.	.	35	.	.	.	40	.	60	.
Sąg drzewa twardego	5	17	6	19	5	49	6	52	5	13
„ „ miękkiego	4	7	4	46	3	36	4	40	4	11
Funt mięsa wołowego	.	4	.	4	.	4⅓	.	4½	.	5
Mas okowity	.	27	.	25	.	34	.	25	.	28

Kurs lwowski.

Dnia 14. września.

		gotówka		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	mon. konw.	4	36	4	40
Dukat cesarski	„ „	4	40	4	43
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	8	6	8	11
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	33	1	34
Talar pruski	„ „	1	29½	1	31
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	1	9	1	10
Galicyj. listy zastawne za 100 złr.	bez kuponów	80	15	80	36
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	82	7	82	40
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	83	12	83	48

Telegrafowany wiedeński kurs papierów i weksli.

Dnia 14. września

Oblig. długu państwa 5% 83⅜; losowane obligacye 5% —; obligacye długu państwa 4½ % 73¾; 4% —; 3% —; — 2½ % —; pożyczka loter. z r. 1834 —; z r. 1839 —; z r. 1854 —; poż. nar. z r. 1854 83 11/16. Obl. banku 950 Akcye bankowe —. Akcye zakładu kredytowego 249¼. Akcye kolei półn. po 1000 złr. 1690. Austr.-franc. akcye kolei żelaz. po 500 fr. z wypłatą w ratach —; detto z pełną wpłatą 272; kolej żelazna lomb.-wenecka 186 Akcye kolei nadciskiej —. Kolej cesarzowy Elżbiety 201. Kolej połud. półn. komunikacyjna 199¾. Akcye żeglugi parowej na Dunaju po 500 złr. —. Akcye żegl. parowej Lloyda po 500 złr. —. Akcye niższo-austr. Towarzystwa eskomptowego po 500 złr. —. — Galic. listy zast. 4% —. Oblig. indemn. niż.-austr. —; detto innych krajów koron. —; detto galicyj. 82½. — detto węgierskie —. Amsterdam —. Augsburg 102⅛. Bukareszt 272. Konstantynopol 495 Frankfurt 101⅛. Hamburg 74¾. Lipsk — Liwurna — —. Londyn 10 —. Medyolan 101⅛. Marsylia —. Paryż 119. — Agio duk. ces. 4⅝.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 14. września.

Hotel rosyjski: PP. Hr. Badeni Alex., z Przemyśla. — Hr. Dunin Borkowski Edw., z Gródka. — Dokan Mik., bojar, z Krakowa. — Głogowski Lud., z Psar. — Hr. Krasicki Edm., z Liska. — Hr. Komorowski Adam, z Konotop.

Hotel angielski: PP. Br. Mustazza Mik., z Sadagury. — Zminitzey Wik., z Wiednia. — Br. Staffenberger Filip, c. k. rotm. i Hr. Wurmbrand Henryk, c. k. porucznik, z Żółkwi.

Hotel europejski: PP. Hr. Ostroróg Leon, z Juśkowic. — Żurakowski Aug., z Horbacza. — Lekczyński Win., z Czerteża. — Młocki Włod., z Bardyjowa.

Hotel Kuhna: PP. Osuchowski Jędrzej, z Przemyśla. — Runge Robert, z Morawska. — Firich Hugo, z Świdnicy. — Rulikowski Kaj., z Świtarzowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 14. września.

PP Bukar Winc., na Podole. — Dylewski Mar., do Rolowa. — Falkowski Okt., do Brodów. — Hallay Fran., c. k. kapitan, do Czerniowiec. — Kronstein Jan, c. k. komisarz komit., do Sigetyu. — Klein Fran., c. k. nadlekarz, do Wiednia. — Kakowski Jan, do Berezowicy. — Hr. Potocki Stanisław, do Brzeżan. — Reindl Ant., c. k. kapitan, do Wolicy. — Rozwadowski Edw., do Torówki. — Starzyński Boj., do Derewni. — Starzyński Bol., do Brzeżan. — Starzyński Edw., do Rosyi. — Br. Staffenberg Felix, c. k. rotmistrz, do Żółkwi. — Tazzi Rom., c. k. lekarz pułku i Tost Jan, c. k. radca agronom., do Przemyśla. — Truskoławski Fran., do Bóbrki. — Troter Miec., do Dźwiniacza. — Br. Wimmersperg Winc. c. k. podporucznik, i Hr. Wurmbrand Henr., c. k. porucznik, do Żółkwi. — Vanroy Edw., c. k. przeł. powiat., do Brzeżan. — Zminitzey Wik., do Rosyi. — Żurakowski Jan, do Zadorowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 13. września.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru		Stan atmosfery
7. god. zrana	330.80	+ 5.2°	88.6	wschodni	sł.	pogoda
2. god. po poł.	330.22	+ 16.0°	60.4	„	„	„
10. god. wiecz.	329.67	+ 10.0°	82.7	„	„	„

KRONIKA.

„Czas“ donosi: „Dnia 11. b. m. o godzinie 11. w południe otwartą została wystawa starożytności w Krakowie w pałacu księcia Jerzego Lubomirskiego. Sekretarz Towarzystwa naukowego, oraz zastępca przewodniczącego w oddziale archeologicznym i gospodarz wystawy wraz z kilkoma obecnymi w tej chwili w Krakowie członkami komisyi wyznaczonej do urządzenia wystawy, przyjmowali u wnijścia do sal wystawy pana prezydenta krajowego hr. Clam-Martinica, a następnie księdza biskupa Łętowskiego. Publiczność dość licznie zwiedzała dziś wystawę, lubo był to dzień biletów droższych.“

— Francuski rząd nie ustaje wyśledzać ajentury tytułów i orderów. Dziennik „Droit“ podaje z toku spraw, obecnie pod sądem przeciw fałszerzom „tytułów“ następujące szczegóły: Pewien Piemontczyk w Londynie zamieszkały pod nazwiskiem hrabi Antonio di Melano, był założycielem czterech bezimiennych towarzystw, jako to: „Instytutu zjednoczonych dzieł artystycznych“, „historycznego instytutu narodowej i powszechnej wystawy“, „heraldycznego i historycznego instytutu“, a nakoniec „angielskiej akademii“. Wydał także między innemi: „Słownik potrzebnych mężów“, fabrykował dyplomy wszelkiego rodzaju, rozdawał cywilne medale zasługi, równie jak naukowe i przemysłowe oznaki honorowe. „Historyczny instytut“ był poświęcony ku zachęcie i nagrodzie nowych wynalazków. „Heraldyczny instytut“ był prawdziwą fabryką jenealogicznych drzew, a wyroby tej fabryki wysyłano stosami na stały ląd. W Hiszpanii, Niemczech, Włoszech i Francyi miał mniemany hrabia de Melano liczne ajentury i korespondentów. Ordery, które sprzedawano, były: „order azyatycki,“ który w 1844 roku założyć miała we Francyi mongolska sułtanka, dalej „order czterech niemieckich Cesarzy“, „Holsztyńsko-lauenburgski order lwa“. „Order ś. Huberta“, „Order złotej ostrogi“ i t. d. i t. d. Bardzo pokupny był portugalski order Chrystusa dlatego, że wstęga przy nim podobną jest do krzyża legii honorowej. Między ajentami hrabi de Melano we Francyi, znajdywał się tak zwany hrabia Moritz de Cabanis, założyciel stowarzyszenia archiwistów, potem baron Notret de St. Lys, komandor orderu czterech cesarzy, dalej pan Leroy, który nazywał się baronem Bussac, i był założycielem wielu naukowych towarzystw, a nakoniec syn pewnego posiadacza dyliżansów, który przybrał nazwisko hrabia Edward Dousse d' Armanon, a który właściwie w procesie Fieschi'ego był skompromitowany i za oszustwo i nieupoważnione noszenie orderu legii honorowej sądownie ścigany. Że zaś za kwotę 20.000 franków przyrzekł pewnemu pułkownikowi dyplom jenerała, został za oszukaństwo zasądzony; później oszukał jednego z duchownych obiecując wynieść go na godność biskupa. Hrabia Dousse d' Armanon, odgrywał w Paryżu rolę świętoszka, i najwięcej wchodził z duchownymi w stosunki, gdyż za pieniądze i dobre słowo obiecywał im włoskie ordery. Zaś na liście „stowarzyszenia archiwistów“ umieszczony jest jako: Jego Excelencya hrabia Dousse d' Armanon, apostolski Protonotar, hrabia świętego rzymskiego państwa, kawaler wielkiego krzyża cesarskiego orderu azyatyckiego itd.[1] itd. Hrabia Antonio de Melano miał spełna trzydzieści orderów i godności. W przypadkach niepowodzenia składał wszystko na „Onatien de Lumao“ (Anagram) z Antonio de Melano, on był winien wszystkiemu, jeśli co stawało na zawadzie. Śledztwa w tej sprawie, pisze Le Droit, są w toku, i spodziewają się odsłonić jeszcze więcej podobnych kawalerów i wydać w ręce sprawiedliwości.

Rozmaitości nr. 37.
przy dzisiejszej Gazecie zawiera:

I. Dziesięć lat z życia Kalifornii.

II. Zbiory archiwalne. Kopia listu Króla Stanisława Augusta z pożegnaniem do x. Andrzeja Gawrońskiego, gdy wyjeżdżał na mieszkanie do Petersburga. — Lwów 1602. Król Zygmunt III. dozwala konwentowi OO. Bernardynów brać kamień na budowę kościoła z łomów polanieckich.

III. Poskramianie dzikich koni.

Główny Redaktor **M. Szrzeniawa Sartyni.** *Z c. k. galic. drukarni rządowej.*